

CHOROBA I UZDROWIENIE CIAŁA I DUSZY

Jak zachowujemy się kiedy spotykają nas trudne chwile w życiu?

Narzekamy, szukamy winnych, poddajemy się, upadamy...

A Jakub pisze w swoim liście coś niewyobrażalnego, niemożliwego do zrobienia w czasie prób. Co takiego?

Poczytujcie sobie... za najwyższą radość.

Naturalną reakcją jest raczej cieszyć się, kiedy unikamy prób a nie przez nie przechodzimy!

O jakie próby chodzi Jakubowi?

W liście czytamy, że chodzi o rozmaite próby czyli różne życiowe sytuacje, z którymi jako ludzie się spotykamy.

Próba może być strata kogoś lub czegoś cennego, trudności finansowe, dyskryminacja społeczna, odrzucenie, choroba.

Dlaczego nie potrafimy się cieszyć z prób?

1. Ponieważ patrzymy z perspektywy bieżącego problemu a nie rezultatu próby.
2. Ponieważ patrzymy z perspektywy cielesnej a nie duchowej.

Zwróćmy uwagę, że apostoł pisze nie „jeśli” nadejdą próby, ale gdy nadejdą próby! Prób w życiu nie da się uniknąć! Zawsze przyjdą jakieś rozczarowania, smutki, choroby,

Kiedy podejdziemy do prób po ludzku to spowodują nasz upadek!

Dlaczego nasze myślenie pod wpływem emocji będzie kręcić się wokół trudności, a nie z perspektywy ostatecznego celu.

Kiedy podejdziemy z Bożej perspektywy to pomogą nam duchowo wzrastać, będziemy posileni!

Jakże ciężko mi przemóc się, aby cielesnie poćwiczyć, systematycznie gimnastykować się. Dlaczego? Ponieważ wymaga to obecnego wysiłku, trudu, przelania potu.

Jednak jeśli spojrzymy na rezultat naszych ćwiczeń, spojrzymy w przód, na sylwetkę, stan zdrowia, który możemy polepszyć to warto!

Wyobraź sobie, że Twoje dziecko wpadnie pod samochód, u Ciebie zostanie wykryty rak, Twój dom spłonie – jak masz się zachować?

Czy Jakubowi chodzi o to, abyś w takich chwilach wołał: Chwała Panu?

Nie, Jakub dobrze wiedział, że kiedy jako ludzie przeżywamy takie okropne rzeczy to towarzyszy nam ból, nie jest wcale nam cielesnie przyjemnie. W liście do (Hebr.12,11) czytamy:

Nie możemy mieć typowo ludzkie emocje – popłakać, szukać pocieszenia, wsparcia, podźwignięcia. Nawet sam Jezus płakał nad grobem Łazarza, bo bardzo go miłował. Jeżeli przechodzisz próbę to nie musisz czuć emocjonalnej radości, ale Boże Słowo nazywa próbę – radością, gdyż wie, że ostatecznie prowadzi ona ku dobremu!

W Bożej radości z powodu prób nie chodzi o emocjonalny, fizyczny śmiech, zabawę z powodu prób, ale o wewnętrzny pokój i radość ufając, że Bóg dokładnie wie co przechodzimy, i choć tego możemy nierozumieć, to ufamy Bogu, że rezultatem tego będzie nasz duchowy rozwój i Boża chwała.

Dlaczego mamy się cieszyć?

1. Próby mogą prowadzić nas do wytrwałości.

Jakuba 1,3

2. Rezultatem wytrwałości może być nasza duchowa dojrzałość. (Jakuba 1,4)

3. Poprzez duchową dojrzałość otrzymamy nagrodę – koronę życia. (Jakuba 1,12)

Spójrzmy teraz na codzienność, która nas otacza. Jakiego rodzaju próby przez które przechodzimy może mieć na myśli Jakub w swoim liście?

- dyskryminacja i upokorzenie Jakuba 2,2-4

Jak spojrzeć na taką sytuację z Bożej perspektywy, aby próba stała się radością?

Jakub uczy nas, że możemy złożyć ufność w przyszłej nadziei, że przyjdzie czas kiedy bezbożni bogacze staną przed owiecznym Sędzią i poniosą sprawiedliwość Jakuba 1,9-11, 5,7-9

- wyzysk ze strony bogatych Jakuba 2,6 oraz 5,1-6

- niedostatek jedzenia czy ubrania Jakuba 2,15

- próba wytrwałości naszej wiary podczas choroby czy innego cierpienia, podobnie jak miało to miejsce w życiu Joba:

- Jak 5:10 Bracia, za przykład cierpienia i cierpliwości bierzcie proroków, którzy przemawiali w imieniu Pańskim.

Jak 5:11 Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Joba i oglądaliście zakończenie, które zgotował Pan, bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan.

- stan choroby naszego ciała lub naszej duszy Jakuba 5,13-16

Jak 5:13 Cierpi kto między wami? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni.

Jak 5:14 Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim.

Jak 5:15 A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone.

Jak 5:16 Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego.

Jak 5:17 Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, żeby nie było deszczu; i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy.

Jak 5:18 Potem znowu modlił się i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon.

Jak 5:19 Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci,

Jak 5:20 Niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

Kiedy zachorujemy to wcale nie widzimy powodów do radości, ponieważ nasze ciało jest obolałe, nasze emocje, nasz umysł wskazuje – to co się dzieje jest złe, niepotrzebne.

Zadajemy pytanie dlaczego Bóg do tego dopuszcza?

Nie chcemy dostrzegać tego, co duchowe, co niewidzialne, celu, któremu może służyć nasz cielesny ból.

Pewien kaznodzieja Dawid Wilkerson powiedział: „Jeśli coś nie jest zrodzone w cierpieniu, nie jest zrodzone przez Ducha Świętego”.

Czasami jesteśmy duchowo zbudowani, cieleśnie posileni, zdrowi i wtedy co jest właściwą reakcją?

Jakub pisze, że śpiewanie pieśni, oczywiście Bogu na chwałę!

Ale co zrobić, kiedy spadło na mnie jakieś nieszczęście, zachorowałem, podupałem duchowo. Co zrobić, aby nie skupiać uwagi jedynie na tragedii, ale na jej celu?

Z Bożej perspektywy nie zawsze dobrą rzeczą jest być zdrowym i się weselić z tego powodu. Dlaczego?

Ap. Paweł pisze np. do Zboru w Koryncie tak:

II Koryntian 7,9: Teraz jednak cieszę się, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku upamiętaniu; zasmuceni bowiem byliście po Bożemu tak, że w niczym nie ponieśliście szkody z naszej strony.

Czy wierzymy Bożemu Słowu, że czasami zasmucenie nas jest Bożym dziełem ku dobremu?

Przysłowie mówi: jak trwoga to do Boga! I nasz fragment rozpoczyna się wskazaniem: cierpi kto między Wami, niech się modli!

Cierpienie, niezależnie od jego przyczyny powinno prowadzić nas chrześcijan do szukania siły, ratunku, pocieszenia, wskazówki, upamiętania u naszego Pana.

Czy pamiętamy w czym Paweł upatrywał najlepszą drogę ku duchowemu posileniu?

Kiedy czuł się słaby! Dlatego pisał:

*2Ko 12:10 Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem **kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny.***

Kiedy nie możemy położyć nadziei w bogactwie, majątku, pozycji społecznej, silnym zdrowiu i moje zewnętrzne źródła siły upadają, to Bóg tym sposobem kieruje mój wzrok na siebie, na relacje z Nim!

Kiedy ja jestem bezsilny, to widzę, że tylko w jedności z Nim mimo zewnętrznej burzy mogę być bezpieczny!

Cierpi kto między Wami, niech się modli. Oczywiście? Ale w chorobie zadałem sobie pytanie – czy ja naprawdę się modłę!

Modlitwa to nie krótki skłon przed snem, bo tak wypada. Modlitwa to życie w zależności z Chrystusem, czego symptomem jest oddawanie Mu chwały i wylewanie przed Nim swojego serca.

Ale w naszym rozważanym fragmencie w w.14 Jakub jakby zawęży towarzyszące nam cierpienie do choroby.

„Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim.”

Podczas cierpienia sami modlimy, ale potem prosimy również o modlitwę Starszych Zboru i innych wierzących.

Jakże mało jest praktycznego zastosowania tej biblijnej praktyki w naszym życiu, również w moim. A jeżeli już mamy w zwyczaju zapraszanie starszych podczas choroby, to łączymy ten fragment jedynie z chorobą fizyczną i tłumaczymy, że jak mamy wiarę, to mamy gwarancję całkowitego uzdrowienia ciała.

Myślę, że takie niewłaściwe założenie sprawia, że nie przywołujemy starszych, bo jeśli nie nastąpi uzdrowienie ciała, to oprócz choroby, będę jeszcze zdołowany brakiem wiary! Poza tym ileż to razy słyszymy w środowiskach chrześcijańskich ogłaszanie uzdrowienia, podczas kiedy osoba i tak pozostaje chora.

Dlatego tak ważne jest zagłębić się w znaczenie wręcz poszczególnych słów, terminów w tym fragmencie.

Otóż sprawdzałem znaczenie użytych tutaj greckich słów w najbliższym kontekście oraz kontekście całego Nowego Testamentu.

Przetłumaczone na j.polski słowo „choruje” pochodzi od greckiego słowa „astenio”, które oznacza nie tylko chorować, ale również – być słabym, bezsilnym moralnie lub duchowo.

Jakże widać to wsparcie apostoła Pawła jako starszego Kościoła Jezusa, kiedy przywołuje i żegna się ze starszymi Zboru w Efezie wskazując im właśnie na niesienie tej duchowej posługi słabnącym duchowo. Czytamy:

Dap 20:35 *W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych*
Ap.Paweł używa tutaj właśnie tego greckiego słowa „astenio” czyli „być osłabionym duchowo”.

Co to znaczy czuć się osłabionym duchowo, aby modlić się i prosić starszych o modlitwę? Mamy w wielu innych fragmentach również użycie tego słowa „chorować” w znaczeniu duchowym. M.in. czytamy o Abrahamie, bohaterze wiary tak:

Rzm 4:19 A nie będąc słabym w wierze, nie zważał na swoje już obumarłe ciało – bo miał około stu lat – ani na obumarłe łono Sary.

Ponieważ na określenie przetłumaczonego zwrotu „nie będąc słabym w wierze” zostało użyte greckie słowo „astenio”, możemy również przetłumaczyć ten fragment wstawiając zwrot „nie będąc chorym duchowo”.

W takim znaczeniu duchowej słabości to greckie słowo występuje w wielu innych fragmentach biblijnych.

Co więc oznacza to zalecenie *Jak 5:14 Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim.*

Może chodzić zarówno o chorobę ciała jak i duszy. Jednak pamiętajmy, że nasze duchowe uzdrowienie jest o wiele istotniejsze niż uzdrowienie ciała. Gdyż jak sam Jezus powiedział: *„lepiej ... z **jednym** okiem wejść do żywota, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego. (Ew.Mat.18,9)*

Dlatego też podstawowe znaczenie tegoż zalecenia z 14 wersetu dla nas brzmi:

„Osłabiony w wierze, bezsilny duchowo jest ktoś wśród was? Niech przywoła starszych zboru” ...

Przyznam, że wraz z moją chorobą ciała teraz przyszło duchowe osłabienie, zniechęcenie. Pozwoliłem, aby zewnętrzne okoliczności wpłynęły na mój stan ducha. Zmartwiłem się niektórymi nastolatkami, że oddalają się od bliskości z Głową czyli z Chrystusem i nie mają pragnienia Społeczności ze sobą. Zasmuciła mnie postawa zazdrości, obmowy w kościele.

Ale też zasmuciłem się sobą, że niewystarczająco czasu spędzałem w modlitwie przed Panem.

Jakże było dla mnie zbudowaniem, że jak inni starsi Zboru dzwonili, odwiedzali, modlili się o mnie.

Co możemy uczynić chcąc podźwignąć osłabioną, zniechęconą czy pokonaną duchowo osobę?

Przypomnieć o źródle „duchowego uzdrowienia” jakim jest nie bezsilny, ale mocny Chrystus w nas.

Jemu możemy zawierzyć na nowo siebie, kościół, Jemu możemy zaufać, że wszystko widzi i czeka ze swoją łaską, przebaczeniem, posileniem.

I właśnie to greckie słowo „chory” inaczej „bezsilny duchowo” zostało przeciwstawione życiu w mocy Chrystusa, jak czytamy w:

2Ko 13:3 *Skoro szukacie dowodu na to, że przeze mnie przemawia Chrystus, który nie jest wobec was bezsilny, ale jest mocny wśród was.*

2Ko 13:4 *Choć bowiem ukrzyżowany został w słabości, lecz żyje z mocy Bożej.*

Ktoś zapyta, jak odwiedzali Ciebie starsi, to czy namaszczała Ciebie oliwą?

Literalnie „nie”, ale biorąc pod uwagę najistotniejsze znaczenie pojęcia „namaszczenie oliwą” w Biblii „tak”.

Dla Żydów oliwa była podstawowym artykułem, jak dla nas „chleb czy sól” a jednocześnie pojęciem wielowymiarowym.

III ks. Mojżeszowa mówi o pozyskiwaniu czystej wytłoczonej oliwy z oliwek (24,2). Oliwę przechowywano w specjalnych zbiornikach. Po co?

Oprócz duchowego symbolu oliwa była wówczas ważnym lekarstwem w medycynie. Kiedy zachorowałem i poszedłem do lekarza to zanim przypisał mi antybiotyk, leki przeciwbólowe, zastrzyki to przy pierwszej wizycie zalecił jakby „współczesną oliwę”. Nakazał zakupić maść do smarowania tzw. korzonków, inną maść do zmarowania klatki piersiowej, płukanie gardła solą, inhalacje.

To nasza współczesna oliwa! A gdybyśmy poszli do lekarza w tamtym czasie to co by polecił? Myślę, że Biblia jest tutaj właściwym drogowskazem:

Pamiętamy jak Jezus przytacza przypowieść o miłosiernym samarytaninie. Co uczynił samarytanin, kiedy podszedł do pobitego i zostawionego na drodze Żyda?

Luk 10:34 *I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i opiekował się nim.*

Wszelkie rany, sińce zmiękczano, smarowano oliwą, aby szybciej się zagoiło.

Ale namaszczenie oliwą to również symbol, przenośnia opatrywania duchowych ran, które doznajemy przez strzały diabelskie, pociski tego świata, strzały naszej zepsutej natury, własnego „ja”. Dlatego do duchowo chorego Izraela prorocy piszą tak:

Izj 1:6 Od stóp do głów nic na nim zdrowego: tylko guzy i sińce, i świeże rany; nie opatrzone ani nie przewiązane, ani nie zmiękczone oliwą.

Jer 8:22 Czy nie ma balsamu w Gileadzie? Czy nie ma tam lekarza? Dlaczego nie zbliżnia się rana córki mojego ludu?

Kiedy objawia się ból w plecach, ból w klatce piersiowej związany z przeziębieniem potrzebujemy lekarza, który da nam receptę na współczesną oliwę, może to być maść rozgrzewająca, balsam przeciwbólowy, przeciwzapalny.

Kiedy dotyka nas ból serca w duchowym wymiarze potrzebujemy oliwy, balsamu, aby zagoiła się duchowa rana, aby zniknął ból. Może to być rana własna, bo nie miałem jakiejś części zbroi duchowej. Może to być rana i ból spowodowany przez grzech innych.

Ileż to razy ap. Paweł doświadczał takiego bólu i rany ze strony innych?

Były to ból fizyczny spowodowany chłostą, niedosypianiem, cielesnymi ranami, ale też duchowa rana spowodowana pomówieniami na temat jego osoby lub upadkami braci i siostr.

Czy używam w takim wypadku oliwy?

W tym duchowym wymiarze Jeremiasz radzi: *Jer 51:8 Babilon padł znienacka i został rozbity. Biadajcie nad nim, weźcie balsamu na jego ból, może da się go uleczyć.*

Co mają więc uczynić starsi Zboru wobec brata, siostry, która osłabła duchowo, zniechęciła się, popadła w grzech, jest duchowo poraniona?

Potrzebują zastosować zalecenia z Psalmu 141:5: *Gdy sprawiedliwy mnie karze, jest to łaska, A gdy mnie karci, jest to jak wyborny olejek na głowę, Przed którym głowa moja wzdrygać się nie będzie; Bo zawsze modlić się będę pomimo ich złości*

Jeżeli więc podczas rozmowy ze Starszym w Zborze zostanie wskazany Twój grzech ku pomocy, ku upamiętaniu to jak masz wobec tego się zachować?

Nie oburzyć się, ale podziękować traktując to jak wyborny olejek wylany przez starszego na Twoją głowę!

Czy pamiętamy, że namaszczenie olejkami jest również symbolem namaszczenia mocą Ducha Świętego!

My jesteśmy duchowo namaszczeni oliwą już od czasu nawrócenia, dlatego ap. Jan pisze w swoim liście: „*Tym zaś...który nas namaścił jest Bóg*”. (I Jana 2:20)

Ap. Piotr głosząc kazanie głosił, jak czytamy: „*O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą.*” (Dz.Ap.10:38)

Namaszczenie oliwą było również symbolem pełni Ducha Świętego, Jego mocy, miłości, mądrości, aby pełnić służbę! W przypadku Jezusa służbę proroka, króla i kapłana.

Zobaczmy jeszcze raz w tym świetle zalecenie w Jakuba 5,14

Jeżeli chorujesz duchowo, czujesz, że Twoje kości, stawy wysychają potrzebujesz namaszczenia oliwą! Dlaczego miewamy fizycznie bóle stawów np. w kolanach, biodrach, łokciach? Często brakuje nam płynu, mazi stawowej i doznajemy zapalenia stawów.

Co wtedy uczynić jeśli nasze duchowe stawy doznają bólu, zapalenia? Jakub radzi w swoim liście, aby ćwiczyć duchowe stawy, padając na staw kolanowy w modlitwie, dlatego czytamy:

- cierpi kto między wami niech się modli! Dlaczego ponieważ bez namaszczenia oliwą, bez Ducha Świętego moje cierpienie nie ustąpi! I co potem?

Przywołać Starszych Zboru. Pamiętajmy, że starsi duchowo wierzący to nie tylko i nie koniecznie bracia z Rady Zboru. Mamy dojrzałych duchowo innych braci. W chorobie odwiedził mnie m.in. brat Wilhelm z Główna. Mamy w Zborze innych dojrzałych duchowo braci.

I co wtedy powiedzieć? Bracie, bracia moja lampa gaśnie!

Czy pamiętamy, że wierzący nazywani są stawami w Biblii? Stawy mają siebie nazwajem

Głupie zaś rzekły do mądrych: Użycie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną.

Lampy mądrych panien świeciły jasno, a lampy głupich powoli przygasły.

Czy Twoja lampa powoli nie przygasa?

Jaka jest wtedy rola innych stawów? Być tak blisko chorego stawu, aby siebie nawzajem tą oliwą namaszczać, zasmarowywać tą mazią kolanową siebie nawzajem, aby nie bolało!

Dlatego drogi bracie, siostrzo, jeśli przeżywasz duchowy upadek, ból, niezrozumienie to nie mów, że Twoim jedynym wskazaniem od Pana jest modlić się, ale posłuchaj Jakuba, który mówi, że po modlitwie wezwij starszych i wylej przed nimi to z czym się borykasz!

Ich zadaniem jest ciebie namaścić czyli dzielić ból, zachęcić, naprostować, wskazać drogę, pocieszyć.

Jakże często nieświadomie nie przechodzimy do tego kolejnego kroku. Zwracamy się z prośbą o oliwę, o ponowne napełnienie Duchem Świętym, ale nie widzimy potrzeby wsparcia ze strony innych stawów.

Rolą stawów jest napominać z łagodnością, korygować, pokrzepiać – czym? Bożym Słowem i modlitwą!

Wszyscy pamiętamy jak Dawid opisuje w Psalmie 23 w jaki sposób okazuje mu troskę Jego Pasterz. Naszym pasterzem jest Jezus. W w 5. Czytamy:

Psm 23:5 Zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich, Namaszczasz oliwą

głowę moją,

To słowo namaścić w liście Jakuba to greckie słowo ἀλείφω aleipho, które jak widzimy w Biblii często występuje w sensie metaforycznym.

Jezus jako arcypasterz chce namaszczać oliwą naszą głowę. Ale w Dziejach Apostolskich ap.Paweł mówi o starszych w Efezie, że zostają posłani, aby doglądać i czuwać nad trzodą Bożą (Dz.Ap.20,28).

W jakim imieniu ma być wykonywana posługa namaszczenia oliwą? Werset 14 mówi, że „W imieniu Pańskim” czyli jak? Bóg nie przyzna się do niczego, co nie będzie czynione zgodnie z Jego wolą.

I co się wtedy stanie?

Jak 5:15 A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone.

Jak 5:16 Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego.

I my również patrząc słysząc słowo uzdrowi chorego myślimy o fizycznej dolegliwości. I tak, jak wspomniałem – Bóg daje nam przywilej proszenia o modlitwę również przy fizycznej chorobie, dolegliwości.

Jednak dziś chcę podkreślić aspekt duchowy tegoż zalecenia.

Otóż na określenie słowa uzdrowi zostało użyte greckie słowo:

σώσει sosei, które oznacza: – zbawi, uleczy, zachowa, uratuje.

Pan taką osobę podźwignie duchowo i mamy tego pewność! Dlatego w tym duchowym aspekcie, kontekście Jakub pisze w w:

Jak 5:19 Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci,

Jak 5:20 Niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

Jeżeli więc wiesz, że upadłeś, odeszłeś od Boga, albo zwyczajnie czujesz się zniechęcony, osłabiony, wypalony tak, jak ja czasami to nie chowaj się w czterech ścianach, co więcej: nie bądź posłuszny jedynie części tego zalecenia czyli samodzielnej modlitwy, ale co? Poproś o namaszczenie oliwą inne stawy!

Ileż pieniędzy, czasu, zabiegów jesteśmy w stanie poświęcić, aby uratować swoje ciało lub naszych bliskich od choroby. A jak i co jesteś w stanie poświęcić, aby uratować siebie albo brata zawrócić z błędnej drogi i jak czytamy: „uratować jego dusze od śmierci”?

Warto by już skończyć, ale ktoś zapyta:

A co z uzdrowieniem ciała? Czy nie mamy wg tego fragmentu prawa rozumieć zalecenia w przypadku cielesnej choroby, czy nie możemy jako starsi wziąć prawdziwej oliwy i na wezwanie pójść do chorego?

Jak najbardziej możemy używać tego symbolu z tamtych czasów i nie ma w tym nic niewłaściwego!

Mamy przywilej też modlić się o uzdrowienie ciała!

Jednak pamiętajmy, że mam to być czynione w imieniu Pańskim.

Duchowe uzdrowienie jest w przypadku prawdziwej pokuty, chęci zbliżenia się do Pana zapewnione, bo jest to zawsze w imieniu Pańskim!

Natomiast jak ma wyglądać modlitwa płynąca z wiary w imieniu Pańskim.

Wiara to zaufanie, zaufanie nie swojej wierze, ale wierze Bogu, że On wie co i jak uczynić!

A co jest Jego wolą w stosunku do naszego ciała?

Jezus modlił się: „*Bądź wola Twoja*” wiele razy w ciągu swojego życia i służby na ziemi. W pewnym momencie On modlił się w ten sposób, nawet kiedy pocił się krwią

Luk. 22:42 *Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.*

Pod największym ciężarem, jaki kiedykolwiek niósł i w obliczu wzięciu na Swoje ramiona grzechów całego świata, Bóg Syn wciąż poddawał Swoją wolę pod chwalebny plan i cel Swojego Ojca. To jest model dla każdego wierzącego dzisiaj.

Czy Bóg może uzdrowić cielesnie? Tak. Ale czasem Jego wolą jest uwielbić Siebie przez twoje cierpienie, chorobę, a nawet śmierć.

Ten sposób myślenia jest obcy dla dzisiejszego świata. Nic dziwnego, że Piotr nazywa nas obcymi

1 Piotra 2:11 *Umiłowani, proszę was, abyście jak obcy i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy.*

a Jakub mówi, żebyśmy uważali to za największą radość, kiedy spotykają nas trudności

Jak.1:2 *Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie*

Tylko pomyśl, jak Bóg użyje twojej historii dla Jego chwały – nieważne, w jakich tymczasowych okolicznościach się znajdujesz. To jest największy zaszczyt w tym życiu, nawet większy niż uzdrowienie.

Amen